

Turkmenistan: zaniepokojenie rosnącą aktywnością Rosji na regionalnym rynku gazu

Marcin Popławski

12 sierpnia MSZ Turkmenistanu opublikowało oświadczenie w kwestii współpracy gazowej Federacji Rosyjskiej (FR), Uzbekistanu i Kazachstanu. W dokumencie wiceprezes państwowego koncernu naftowo-wydobywczego Turkmengaz skrytykował pojawiające się po stronie rosyjskiej informacje o możliwościach rozszerzenia kooperacji gazowej Rosji z Kazachstanem i Uzbekistanem oraz zainteresowania nią innych państw (Chin), a także dążenie FR do wykorzystywania gazociągu Azja Centralna–Chiny do eksportu własnego surowca do ChRL. W komunikacie zasygnalizowano, że nasilenie się „gazowych działań” FR wobec Chin i w Azji Centralnej jest odbierane jako zagrożenie dla interesów Turkmenistanu. Te wiążą się zaś ze współpracą gazową z Pekinem, od którego Aszchabad jest uzależniony jako od partnera gospodarczego i kluczowego nabywcy turkmeńskiego gazu. Ponad 76% jego eksportu z Turkmenistanu trafia właśnie do ChRL, z czego około trzech czwartych stanowi gaz ziemny. W tym kontekście Aszchabadowi zależy, aby zachowane zostały dotychczasowe ustalenia pomiędzy Turkmenistanem, Kazachstanem, Uzbekistanem i Chinami dotyczące zasad wykorzystania regionalnej infrastruktury gazowej (chodzi o przesyłanie gazociągiem Azja Centralna–Chiny wyłącznie surowca turkmeńskiego, uzbeckiego i kazachskiego).

Oświadczenie zbiega się w czasie z intensyfikacją dyplomacji energetycznej Turkmenistanu, dążącej do uruchomienia alternatywnych względem rosyjskich kierunków współpracy gazowej i nowych rynków eksportu. Aszchabad jest w ostatnich tygodniach motorem powrotu do rozmów z UE, Azerbejdżanem i Turcją na temat gazociągu transkaspjskiego. Pod koniec lipca MSZ opublikowało komunikat wyrażający gotowość do realizacji tego projektu wraz z partnerami. Dzięki temu szlakowi turkmeński gaz mógłby popłynąć poprzez Morze Kaspijskie i kraje Kaukazu Południowego do UE. Zgodnie z zapowiedziami resortu można by nim przesyłać 30 mld m³ surowca rocznie. Powrotowi do rozmów na temat przedsięwzięcia sprzyja zainteresowanie UE dostawami paliwa z kierunków innych niż rosyjski. Pierwsze dyskusje o powstaniu gazociągu miały miejsce w końcu lat dziewięćdziesiątych. W 2011 r. Komisja Europejska uzyskała mandat do podjęcia negocjacji w sprawie magistrali z Aszchabadem i Baku, lecz zainteresowanie projektem zaczęło wygasać w związku z efektami rewolucji łąpkowej i przyspieszeniem transformacji energetycznej w UE. Turkmenistan wydaje się stroną bardziej zabiegającą o reaktywację inwestycji. Pod koniec lipca przedstawiciele tamtejszego MSZ poinformowali o uzyskaniu zgody KE na organizację jeszcze w tym roku spotkania Ursuli von der Leyen i prezydenta Serdara Berdimuhamedowa w sprawie przedsięwzięcia.

Jednocześnie Aszchabad zawarł w czerwcu kontrakt na eksport gazu do Iranu. Według doniesień turkmeńskiej rozgłośni RFE/RL i niezależnego medium Turkmen.news kwestia umowy z objętym sankcjami Teheranem miała być nieoficjalnie konsultowana przez Berdimuhamedowa z przedstawicielami USA. Kontrakt podpisano w czerwcu br., docelowo ma pozwolić na dostawy z Turkmenistanu do Iranu 10 mln m³ gazu dziennie. Szczegółów umowy, w tym długości jej obowiązywania, rocznych wolumenów i ceny zakontraktowanego paliwa, nie podano.

Komentarz

- Publikacja ostrego materiału zawierającego jawnie krytyczną, niewątpliwie konsultowaną na najwyższym szczeblu wypowiedź wiceprezesa państwowego koncernu (de facto urzędnika państwowego) na temat kooperacji Moskwy, Taszkontu i Astany jest praktyką niecodzienną jak na standardy polityki turkmeńskiej. Formalnie neutralny, a w rzeczywistości izolacjonistyczny Turkmenistan, państwo skrajnie autorytarne z elementami totalitaryzmu (np. kult jednostki) zazwyczaj nie zabiera głosu w sprawie wydarzeń na świecie, stosunków z innymi krajami i swojej strategii polityczno-gospodarczej. Oświadczenie świadczy więc o tym, że Aszchabad odbiera ostatnie działania FR na rynku gazu w regionie jako istotne zagrożenie dla własnych interesów. Chce on utrzymać pozycję głównego dostawcy gazu rurociągowego do Chin, a zarazem hamować rosnące ambicje i aktywność Rosji w regionalnym sektorze gazowym.
- Turkmenistan to lider produkcji gazu w Azji Centralnej. Zarazem dysponuje jednymi z największych potwierdzonych zasobów surowca na świecie. W ciągu kilku ostatnich lat lwią część produkcji sprzedawał ChRL. Według informacji zawartych w oświadczeniu przedstawiciela turkmeńskiego MSZ aktualne zobowiązania eksportowe wobec strony chińskiej wynoszą 40 mld m³ gazu rocznie. Jednocześnie obowiązuje umowa na dostawy surowca do Rosji. W latach 2019–2021 wzrosły one do 10 mld m³ rocznie. Eksport gazu jest kluczowym źródłem turkmeńskich dochodów budżetowych.
- W latach 2019–2022 ok. 30–35 mld m³ turkmeńskiego surowca rocznie dostarczano do ChRL rozbudowywanymi od 2007 r. trzema nitkami gazociągu Azja Centralna–Chiny, biegnącymi przez Uzbekistan i Kazachstan. W sierpniowym oświadczeniu Turkmengazu podkreślono, że szlak ten, o przepustowości 55 mld m³ rocznie, powstał ze środków chińskich i turkmeńskich, a aktualnie wykorzystują go również Kazachstan i Uzbekistan do transportu do ChRL własnego surowca. Turkmenistan nie widzi obecnie możliwości poszerzenia liczby państw korzystających z gazociągu. Chiny od jakiegoś czasu naciskają na budowę czwartej nitki, zwiększającej przepustowość trasy do 85 mld m³ rocznie. Miałyby być ona zasilana przede wszystkim turkmeńskim gazem (zob. [Szczyt Chiny–Azja Centralna. Pekin wciąż skazany na współpracę z Moskwą](#)).
- Po wstrzymaniu eksportu większości rosyjskiego gazu do UE w 2022 r. Gazprom szuka możliwości zwiększenia dostaw surowca do innych odbiorców. Najbardziej perspektywicznym rynkiem są w tym kontekście Chiny. Spółka konsekwentnie zwiększa przepustowość gazociągu Siła Syberii-1, do docelowych 38 mld m³ w 2025 r. (w 2023 r. ma nim zostać przesłane 22 mld m³ gazu). W najbliższych latach planuje też przedłużyć do Chin gazociąg ze złóż na Sachalinie (tzw. Siła Syberii-3) o przepustowości 10 mld m³. Szlaki te nie wystarczą Gazpromowi do powrotu do wielkości eksportu surowca sprzed

wojny, dlatego prowadzi on rozmowy z Chinami o budowie gazociągu Siła Syberii-2 przez Mongolię (docelowo 50 mld m³ rocznie). Dotychczas strony nie uzgodniły jednak szczegółów inwestycji i/lub dostaw dodatkowych wolumenów rosyjskiego gazu. Nie wiadomo bowiem, czy Pekinowi będzie on potrzebny w takich ilościach. Najszybciej i przy relatywnie najmniejszych nakładach finansowych koncern mógłby zwiększyć dostawy do ChRL, wykorzystując istniejącą infrastrukturę przesyłową swoich konkurentów o rynek chiński, tj. państw Azji Centralnej, zwłaszcza tę biegnącą z Turkmenistanu przez Uzbekistan i Kazachstan. W ostatnim roku Moskwa nasiliła więc zabiegi o wzmocnienie obecności na rynkach gazowych tych dwóch państw.

- Skrytykowana przez stronę turkmeńską intensyfikacja działań Rosji w centralnoazjatyckich sektorach gazowych jak dotąd zaowocowała tylko zawarciem dwuletniego kontraktu Gazpromu z Uzbekistanem na dostawy niewielkiej ilości gazu z FR (2,8 mld m³ rocznie). Mają one wystartować 1 października br. i być realizowane w trybie rewersowym gazociągami Azja Centralna–Centrum, co umożliwi umowa tranzytowa z Kazachstanem. Trwają analogiczne rozmowy dotyczące zakupu gazu od spółki przez Kazachstan (według tamtejszego ministra energetyki rozważa się import ok. 4 mld m³ surowca rocznie), a także budowy nowych rurociągów, docierających na północ i wschód kraju. Oba państwa podkreślają przy tym zainteresowanie dostawami gazu z Rosji na korzystnych cenowo, lecz komercyjnych warunkach, nieobciążonych zobowiązaniami natury politycznej. Zarówno Taszkent, jak i Astana odrzuciły natomiast pierwotną propozycję Moskwy, zakładającą budowę gazociągu do ChRL (przez terytorium Kazachstanu) lub wykorzystanie przez Rosję magistrali Azja Centralna–Chiny. Obie stolice odebrały tę ofertę jako próbę przejęcia kontroli nad kluczowymi sektorami ich gospodarek.
- Rosnąca konkurencja i niepokojące Turkmenistan działania Rosji w regionie są najpewniej najważniejszymi przyczynami wzmocnienia dyplomacji gazowej przez Aszchabad. Jej cel to choć częściowa dywersyfikacja rynków zbytu, m.in. poprzez reaktywację dawnego projektu gazociągu transkaspjskiego i zapowiadane wznowienie rozmów o potencjalnym eksporcie gazu do UE. Inicjatywa ta ma przede wszystkim sygnalizować Moskwie, że kraj potrafi podjąć kroki sprzeczne z jej interesami (przedstawiciele FR od ubiegłego roku krytykowali turkmeńskie otwarcie w zakresie eksportu gazu na zachód). Powstanie gazociągu transkaspjskiego wydaje się jednak mało realne, przynajmniej w najbliższych latach, a to ze względu na wyzwania polityczno-technologiczne związane z budową szlaków przez Morze Kaspjskie, duże koszty, brak wiążących porozumień oraz niejasne długookresowe zapotrzebowanie na surowiec państw europejskich.
- O determinacji Turkmenistanu do zabezpieczenia własnych interesów w kluczowym sektorze gospodarki oraz chęci dywersyfikacji handlu błękitnym paliwem świadczy też podjęcie przez prezydenta Berdimuhamedowa skutecznych negocjacji ze stroną amerykańską, które miały pozwolić na podpisanie przez Aszchabad umowy z Iranem. Kontrakt ma zakładać wzrost eksportu turkmeńskiego surowca z 4,5 mln m³ do 8–10 mln m³ dziennie. Pozwoliłby też Aszchabadowi zwiększyć – realizowane od stycznia ub.r. i nieobjęte sankcjami – dostawy swapowe przez terytorium Iranu do Azerbejdżanu. Zakłada się, że w 2023 r. eksport turkmeńskiego gazu na rynek azerski wzrośnie w ten

sposób o 70%.